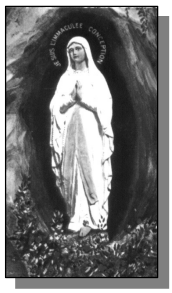

# Z Życia Parafii...

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 2 (178) ♦ luty 2017 r.

## 400-LECIE WINCENTYŃSKIEGO CHARYZMATU

Wielu parafian z pewnością zastanawia się, o co chodzi z tym jubileuszem „wincentyńskiego charyzmatu”? Czy chodzi o rocznicę powstania Zgromadzenia Księży Misjonarzy? A może Sióstr Miłosierdzia? Stowarzyszeń miłosierdzia? Konferencji św. Wincentego? Zakładanie, prowadzenie seminariów? Rozpoczęcie działalności misyjno-rekolekcyjnej Zgromadzenia Misji? Odpowiedź na te pytania jest ciekawa, bo należy do tych z gatunku: i TAK, i NIE.

**Nie**, gdyż Zgromadzenie Księży Misjonarzy powstało dopiero w 1625 roku, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia jeszcze później (1633), zaś formacją duchownych poprzez kierowanie seminariami Wincenty zajął się w 1642 roku. **Tak**, ponieważ przez całe swoje życie św. Wincenty odwoływał się do kluczowego dla wszystkich swych dzieł i własnego życia roku 1617, w którym wszystko się zaczęło. Co też takiego się wówczas wydarzyło?

Wielu z nas zapewne ma w pamięci jakieś wydarzenie, które zmieniło nasze życie: spotkanie z jakąś osobą; poznanie przyszłej żony/męża; rozmowa, która odmieniła nasze patrzenie na świat; zainteresowanie się czymś, co nigdy nas nie ciekawiło, a zdeterminowało nasze studia, pracę zawodową, naszą przyszłość. W życiu św. Wincentego właśnie w roku 1617 miały miejsce dwa wydarzenia, które określiły jego życie i w dalszej perspektywie zrodziły wszystkie powołane przez Wincentego dzieła.

Pierwszym wydarzeniem była spowiedź umierającego w **Gannes**, który po jej zakończeniu publicznie wyznał, że byłby potępiony z powodu świętokradzkich spowiedzi odbywanych dotąd, gdyby nie spowiedź u ks. Wincentego. Przejęta głęboko tym wyznaniem właścicielka ziem Małgorzata de Silly de Gondi, której poddanym był ów umierający człowiek, nakłoniła św. Wincentego, by 25 stycznia 1617 r. w **Folleville** wygłosił kazanie i zachęcił wiernych do odprawienia spowiedzi generalnej z całego życia. Rezonans na słowa Wincentego w sercach ludzi był tak wielki, że Wincenty musiał poprosić księży jezuitów o pomoc w spowiedzi, gdyż sam nie dawał sobie rady z tłumami chętnych.

⇨

Na zdjęciu: Św. Wincenty a Paulo na witrażu w klasztorze Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie

### W numerze znajdziemy m.in.:


- **400-lecie wincentyńskiego charyzmatu** ..... 1
- **Patron stycznia: bp Michał Tarło** ... 3
- **Patron lutego: ks. Piotr Baudouin** .. 4
- **O szpitalu sióstr miłosierdzia** ..... 5
- **Maryja w Lourdes** ..... 7
- **Doroczna uroczystość odpustowa** ... 7
- **Informacje parafialne** ..... 8
- **Kalendarium duszpasterskie** ..... 8

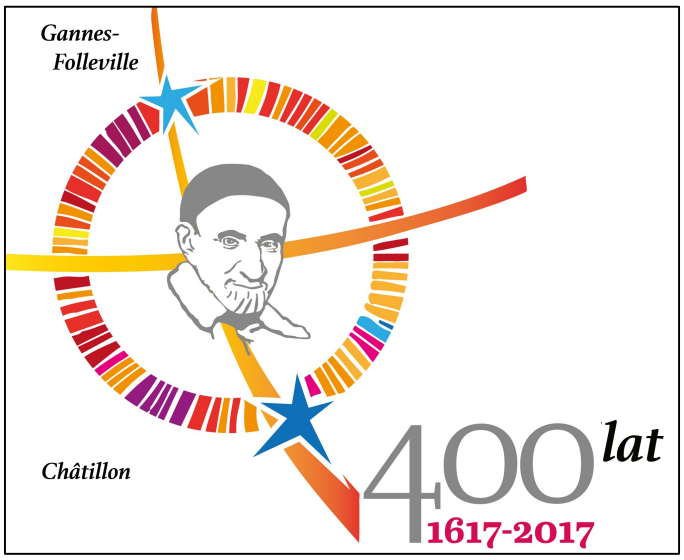


Z tymi wydarzeniami, zwłaszcza z kazaniem o spowiedzi generalnej Wincenty wiązał później powstanie Zgromadzenia Księży Misjonarzy i kształcenie duchownych poprzez rekolekcje dla kandydatów do święceń, konferencje wtorkowe dla księży i prowadzenie seminariów. Ludowi bowiem trzeba było głosić misje święte oparte na głoszeniu podstaw wiary, moralnej nauki, zaś księży trzeba było kształcić na dobrych wiejskich proboszczów, by zachowali i rozwijali owoce misji świętych.

Drugim ważnym wydarzeniem roku 1617 była pomoc ubogiej rodzinie w parafii **Châtillon-les-Dombes**. W niedzielę 20 sierpnia 1617 r., tuż przed Mszą Świętą powiadomiono Wincentego, że w pobliskiej wiosce mieszka rodzina doświadczona chorobą i pozbawiona środków do życia. Wincenty wspomniał o tym w czasie swego kazania w tak poruszających słowach, że tego samego dnia po południu ludzie bardzo ofiarnie pośpieszyli tej rodzinie z pomocą. Wincenty postanowił wykorzystać postawę swych parafian i trzy dni później założył pierwsze Bractwo Miłosierdzia, które w sposób zorganizowany i systematyczny (w oparciu o statut) miało zaradzać potrzebom parafian w przyszłości. Odtąd w większości parafii, w których głosił misje święte on sam lub inni współpracujący z nim księża, jako jeden z owoców pozostawiał struktury Bractwa Miłosierdzia dla zaradzania potrzebom materialnym i duchowym ubogich w danej okolicy. I tak, jak kazanie w Folleville legło u podstaw dzieł duszpasterskich Wincentego, tak kazanie w Châtillon-les-Dombes legło u podstaw racjonalnych, systematycznych dzieł charytatywnych.

Można więc powiedzieć, że te dwa wydarzenia: bieda duchowa wieśniaka z Gannes i bieda materialna rodziny z okolic Châtillon-les-Dombes wywołały w sercu Wincentego wstrząs, który był punktem zwrotnym w jego życiu. To właśnie ubodzy – tak duchowo jak i materialnie – wyznaczyli szlak jego dalszej drogi życiowej. Z tych dwóch doświadczeń narodziły się wszystkie dzieła, które później powołał do istnienia. Zauważmy, że Wincenty miał wówczas 36 lat, w tym 17 lat był kapłanem. Przeszedł do tego czasu przez kilka etapów swego życia: pogoń za bezpiecznym materialnie życiem, za beneficjami, ukończył studia teologiczne w Tuluzie, dokształcał się w Rzymie, był kapelanem królowej Margot, realizował się jako proboszcz parafii w Clichy, był kapelanem jednego z najwybitniejszych rodów ówczesnej Francji (de Gondi). Był w niewoli w Tunisie, był niesłusznie oskarżony o kradzież, przeszedł też noc duchową (pokusy przeciw wierze), którą przyjął za innego teologa, uczonego Sorbony. Sporo, jak na wiek 36 lat. Wówczas wystarczyły dwa wydarzenia, dwa kazania, przez które Bóg wewnętrznie dał mu poznać dalszą drogę. Jednak był to dopiero początek rozpoznawania woli Bożej, podążania za Jego opatrznością, zmagania się ze sobą, z zewnętrznymi przeciwnościami. Pan Bóg jednak stawiał Wincentemu na drodze dobrych kierowników, którzy go wspomagali w podejmowaniu decyzji. Z czasem sam Wincenty stał się ojcem i kierownikiem dla wielu.

W objawieniu na rue du Bac w 1830 r., do św. Katarzyny Labouré Matka Najświętsza powiedziała, iż bardzo bliskie jej sercu są zgromadzenia założone przez św. Wincentego, gdyż realizują one charyzmat jej Syna głoszącego Ewangelię ubogim. Nic więc dziwnego, że św. Wincenty dla wielu osób stał się wzorem życia i inspiracją w działaniu: czerpali z jego charyzmatu, który *de facto* jest charyzmatem zanurzonym w Chrystusie, bowiem podstawową regułą Zgromadzenia Księży Misjonarzy jest sam Jezus Chrystus.

Jubileusz 400-lecia charyzmatu św. Wincentego a Paulo jest więc dobrą okazją, by bliżej zapoznać się z życiorysami świętych i błogosławionych zgromadzeń i stowarzyszeń wincentyńskich. W naszym parafialnym kościele od kilku tygodni wiszą **banery z wizerunkami świętych i błogosławionych**, którzy czerpali z charyzmatu św. Wincentego a Paulo. Pośród nich znajdują się osoby, które należały do zgromadzeń założonych przez św. Wincentego, ale też takie, które czerpały z duchowości wincentyńskiej, należąc do innych wspólnot (bł. Piotr Frassati), lub zakładając nowe stowarzyszenia w oparciu o charyzmat wincentyński (bł. Fryderyk Ozanam). Nie ma pośród nich wielkiego świętego, patrona roku 2017 – św. Alberta Chmielowskiego, który nie tylko był formowany przez swego kierownika duchowego – misjonarza ks. Czesława Lewandowskiego CM, ale także posiadał bratnią z Wincentym a Paulo duchowość i wrażliwość.

Nadto każdemu miesiącowi Roku Jubileuszowego 2017 **patronuje jeden konfrater polskiej prowincji**, który w sposób szczególny zasłużył się dla Zgromadzenia i dla naszej ojczyzny. Patronów poszczególnych miesięcy, jak i świętych oraz błogosławionych Rodziny Wincentyńskiej *(przedstawionych krótko w naszym piśmie w numerze 11/2012)* – będziemy przedstawiać w osobnych tekstach zamieszczanych w ***Z Życia Parafii…*** Począwszy od tego numeru.

*ks. Wojciech Kałamarz CM*

## JUBILEUSZ 400-LECIA WINCENTYŃSKIEGO CHARYZMATU

# PATRON STYCZNIA: BISKUP MICHAŁ TARŁO

Ks. wizytator Kryspin Banko CM podjął decyzję, aby każdemu miesiącowi **Jubileuszu 400-lecia Wincentyńskiego Charyzmatu** patronował kapłan (albo brat) polskiej prowincji, który w sposób szczególny zasłużył się dla Zgromadzenia i dla naszej Ojczyzny. Na miesiąc styczeń 2017 roku jako „patron miesiąca" został wyznaczony **biskup Michał Bartłomiej Tarło CM** (1656-1716) – pierwszy wizytator polskiej prowincji, budowniczy kościoła św. Krzyża, człowiek wielkiego serca, biskup poznański (1710-1716) – pochowany w kościele św. Krzyża w Warszawie.

==========

**Michał Bartłomiej Tarło** herbu Topór (1656-1716), wykładowca filozofii w domu św. Łazarza w Paryżu, superior domu św. Krzyża w Warszawie, pierwszy wizytator misjonarzy w Polsce, budowniczy kościoła św. Krzyża, świątobliwy biskup poznański, „kamień węgielny" prowincji polskiej.

Urodził się 24 sierpnia w Lubowli na Spiszu z ojca Jana, wojewody lubelskiego, a od roku 1665 sandomierskiego, i Anny z Czartoryskich, wojewodzianki wołyńskiej. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzinnym. W roku 1677 wyjechał na dalsze studia do Rzymu. W tym okresie jego ojciec, Jan Tarło herbu Topór, wraz z księciem Czartoryskim odprawiali kilkudniowe rekolekcje u misjonarzy w Warszawie. Rekolekcjami kierował wówczas ks. Paweł Godquin. Między wojewodą sandomierskim a misjonarzem świętokrzyskim zawiązała się przyjaźń. Kiedy Jan Tarło dowiedział się, że syn jego zamierza poświęcić się studiom teologicznym, poradził mu zgłosić się do seminarium Zgromadzenia na Monte Citorio w Rzymie. W dniu 25 sierpnia 1677 r. młody Tarło wstąpił do Zgromadzenia, a po dwóch latach, 27 sierpnia 1679 r. złożył w Rzymie śluby św. Ówczesny generał misjonarzy ks. Edmund Jolly zawezwał go do Paryża. Tarło ukończył tam studia filozoficzno-teologiczne i przyjął święcenia kapłańskie. Generał Jolly, widząc jego zdolności, zamianował go profesorem filozofii w seminarium św. Łazarza w Paryżu.

Ks. P. Godquin, superior warszawski, nalegał usilnie, by ksiądz Tarło przyjechał do Polski. W 1685 r., dwudziestodziewięcioletni ks. Tarło został superiorem domu świętokrzyskiego, proboszczem parafii i wizytatorem Zgromadzenia w Polsce. Był on pierwszym wizytatorem nowo utworzonej prowincji polskiej.

Jako wizytator rozwinął wszechstronną działalność. Starał się zarówno o zewnętrzny, jak i wewnętrzny rozwój Zgromadzenia. W roku 1685 przyjął fundację domu misjonarzy w Wilnie. Wizytował potem krotnie dom wileński na górze Zbawiciela, a w roku 1695 poświęcił tam kamień węgielny pod kościół. W roku 1686 otwarł dom Zgromadzenia w Krakowie na Stradomiu. W sprawie fundacji tego domu toczyły się długie pertraktacje Tarły z Wielopolskim, właścicielem pałacu na Stradomiu. Za jego rządów powstały jeszcze domy w Przemyślu i Samborze (1687), oraz w Łowiczu (1689).

Tarło był również właściwym budowniczym kościoła św. Krzyża w Warszawie. Koszty budowy wyniosły 800.000 złp. Znaczną część tej sumy ofiarował Tarło z własnych funduszy. Zajął się też skwapliwie urządzeniem wnętrza kościoła i zbierał pieniądze potrzebne na ten cel.

Naprzeciw kościoła św. Krzyża w Warszawie znajdował się kościółek dominikański, przy którym istniało Bractwo Różańcowe. Natomiast przy kościele św. Krzyża założono w 1688 r. Bractwo św. Rocha. Obydwa bractwa toczyły ze sobą gorszące spory o pierwszeństwo w procesjach. Tarło postanowił położyć kres owym niesnaskom. Polecił więc promotorowi Bractwa św. Rocha, ks. Wawrzyńcowi Benikowi, opracować dla tego bractwa specjalne nabożeństwo, które bracia towarzystwa mieli śpiewać na nieszporach w okresie Wielkiego Postu. Był to początek polskich „Gorzkich Żalów". Wydano je po raz pierwszy w roku 1707 pt: *Snopek Miry z Ogroda Getsemańskiego, albo żałosne gorżkiej Męki Syna Bożego* (…) *rozpamiętywanie.*

**Biskup Michał Bartłomiej Tarło CM**

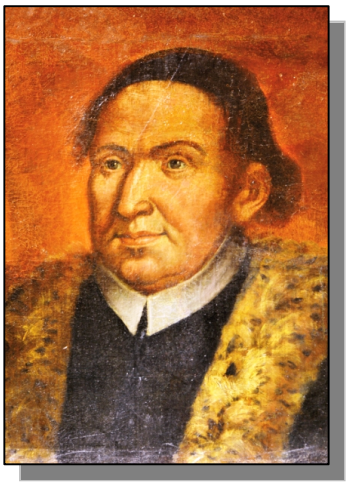

Tarło, jako pierwszy wizytator polskich misjonarzy, może być słusznie nazwany ojcem prowincji polskiej. Starał się położyć silny fundament pod budowę Zgromadzenia w Polsce. Nie bez starań Tarły ukazał się pierwszy *Żywot Sługi Bożego Wincentego a Paulo, Fundatora i pierwszego generała Congregationis Missionis* (1688), jedna z adaptacji Abelly'ego, w przekładzie misjonarza Franciszka Delpacy.

⇨

Pierwszy w języku polskim żywot św. Wincentego a Paulo miał rozbudzić w misjonarzach miłość do powołania, a czytelnikom świeckim przedstawić wielkiego apostoła chrześcijańskiego miłosierdzia.

W swych listach okólnych, wysyłanych co roku do domów misjonarskich w Polsce, poruszał aktualne sprawy młodej wspólnoty. W nowo utworzonych domach trzeba było wprowadzić zwyczaje misjonarskie i ćwiczenia duchowne. W miejsce francuskich medytacji wprowadził materiały do rozmyślań w języku polskim, a dla tych, którzy nie znali polskiego, w łacińskim.

Z zapałem przeprowadzał rekolekcje i misje. Mówił prawdę znanym osobistościom, a nawet królowi. Opowiadano w mieście, że kiedyś odprawił uroczystą wotywę o Duchu Świętym, po czym udał się z misjonarzami do pałacu i wytknął królowi jego gorszące życie oraz zagroził sądem Bożym. Fakt ten miał zadecydować o tym, że August II zamianował go później biskupem poznańskim.

W 1709 r., gdy przeprowadzał wizytację chełmińskiego domu misjonarzy, August II wezwał go do Torunia i oświadczył, że mianuje go biskupem poznańskim. Tarło nie chciał przyjąć godności, opór trwał długo (nominacja: 5 lutego 1710 r.); była również wymiana korespondencji ze Stolicą Apostolską. Klemens XI zagroził Tarle karami kościelnymi, gdyby biskupstwa nie przyjął (prekonizacja: 7 maja 1710 roku). W dniu 11 czerwca 1710 r. ks. Tarło napisał więc pokorny i serdeczny list pożegnalny do misjonarzy, a 1 sierpnia tegoż roku pierwszy list pasterski do diecezjan.

Rządy bpa Tarły w diecezji poznańskiej przypadły w okresie długiej i wyniszczającej kraj wojny północnej (1700-1721). Powracające fale zarazy, głodu i grabieży ze strony przeciągających wojsk wyzwoliły w biskupie Tarle niezwykłą energię, odwagę i miłosierdzie. Organizował pomoc dla potrzebujących, ale sprzedawał też własne dobra rodzinne oraz srebra, by ratować głodnych i chorych. Odbywał regularnie (o ile pozwalały na to warunki działań wojennych) wizytacje parafii w swojej diecezji. W czasie jednej z podróży, jadąc z Warszawy do Poznania, zachorował nagle w Łowiczu.

Otoczony opieką przez konfratrów, po krótkiej chorobie zmarł w opinii świętości w 1716 roku. Jego ciało przewieziono do Warszawy i tam odbył się wspaniały pogrzeb, w którym wzięło udział wielu biednych, sierot i opuszczonych. Pogrzebano go w katakumbach dolnego kościoła św. Krzyża. Ks. Leopold Petrzyk CM pisał, że w roku 1725 Helena z Tarłów Gozdzka, starościna stężycka wystawiła biskupowi Tarle pomnik w kościele św. Krzyża w kaplicy Najświętszego Sakramentu. Współczesny badacz architektury kościoła (E. Kowalczykowa) twierdzi, że epitafium wmurowano w ścianę już w 1716 r. W tekście tablicy inskrypcyjnej nie ma wzmianki o fundatorce, a treść napisu wskazuje na to, że powstał w środowisku misjonarskim.

*ks. Jan Dukała CM*

# PATRON LUTEGO: KS. PIOTR BAUDOUIN

Na miesiąc luty 2017 roku został wyznaczony jako „patron miesiąca" **ks. Piotr Gabriel Baudouin CM** (1689-1768), wychowawca kleru we Francji i w Polsce, jałmużnik stolicy, organizator zakładów dla sierot i porzuconych dzieci.

==========

Prekursor dzisiejszych okien życia – **ks. Piotr Gabriel Baudouin** – nazywany już za życia „wielkim jałmużnikiem Warszawy" jest dziś niemal zapomniany. Chociaż jego dzieło, powołane 300 lat temu, do dziś ma swoją kontynuację: ks. Baudouin stworzył **Dom Podrzutków im. Dzieciątka Jezus**, pozyskując dla realizacji swoich szczytnych celów osoby z najwyższych sfer towarzyskich.

Podobno ks. Baudouin stworzył przytułek dla dzieci po tym, gdy zobaczył psa rozszarpującego ciało porzuconego niemowlęcia. Choć jego współbrat w kapłaństwie Piotr Hiacynt Śliwicki twierdził, że to raczej legenda, a pomysł powołania instytucji przyjmującej dzieci zrodzone w związkach pozamałżeńskich, a więc nie mających szans na rodzinę, majątek ani nawet nazwisko, powstał po prostu z odruchu serca i „Bożego natchnienia, każącego matki i dziatki ich niewinne nieszczęśliwe ratować". Tak powstało pierwsze w Warszawie okno życia, zwane wówczas – z powodu konstrukcji – kołem życia.

**Koło życia**

„Jest koło wydane na ulicę, blisko niego dzwonek z sznurkiem, w to koło należy dziecko włożyć i zadzwonić; na głos dzwonka wychodziła siostra miłosierna i dziecię brała" – pisał ks. Jędrzej Kitowicz. Każde dziecko otrzymywało mamkę, której ks. Baudouin płacił po 8 złotych za karmienie piersią, lecz gdy podrzucanych dzieci robiło się coraz więcej (co noc podrzucano bowiem kilkoro), według pamiętnikarza, przy kole postawiono straż, która miała wyłapywać matki porzucające dziecko mimo posiadania męża i możliwości utrzymania go. Niezamężne natomiast brano do szpitala, dodając drugie dziecko do karmienia. „Jeżeli zaś przy dziecięciu podrzuconym w kratę znajdują czerwony złoty, osobę, choćby schwytaną, wolno puszczają, a dziecko przyjmują" – relacjonował ks. Kitowicz. W rezultacie powstała instytucja oficjalnie pobłogosławiona w pasterskim liście przez biskupa poznańskiego Stanisława Józefa Hozjusza. „Wszystkich wiernych obojga płci, a zwłaszcza tych, którym Opatrzność Boska hojnie udzieliła ze skarbony swojej szczodrobliwości, zachęcamy w Panu, ażeby mając dostatki, nie zatwardzali serca swego ku maluczkim sierotom pozbawionym wszelkiej opieki ludzkiej i starali się przynosić im pomoc według możności" – zalecał biskup.

⇨

**Wszystek się wydawał**

Dzieło ks. Gabriela Piotra Baudouina rozrastało się. Przybyły do Warszawy francuski misjonarz szybko zdobył sławę ofiarnego kapłana. „Na wszelkie posługi parafialne dla bliźniego, na słuchanie spowiedzi, na chodzenie do chorych, na opowiadanie słowa Bożego wszystek się wydawał" – pisał o ks. Piotrze Gabrielu Baudouinie ks. Piotr Hiacynt Śliwicki. Francuz, urodzony 5 kwietnia 1689 r. w miejscowości Avesnes we Flandrii, w rodzinie rzemieślniczej, od początku zresztą przejawiał naturę skłonną do poświęceń. Zanim w wieku 21 lat wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, myślał o karierze wojskowej. Przyjął jednak święcenia kapłańskie i został profesorem teologii w Wersalu na dworze królewskim Ludwika XIV oraz w seminarium w Auxerre. Do Warszawy przybył na własną prośbę, jako spowiednik francuskich zakonnic w klasztorach sióstr miłosierdzia, wizytek oraz w kościołach św. Rocha i św. Marcina. Mieszkając przy kościele Świętego Krzyża, przejął się jednak losem nadwątlonej drugim potopem szwedzkim i epidemią dżumy w latach 1708–1711 ludności Warszawy. Ulice miasta roiły się wówczas od chorych i bezdomnych.

**Ksiądz Piotr Gabriel Baudouin**

**Niezwykła galeria**

Przystąpił więc do organizowania placówki opiekuńczej. Wzorował się na utworzonym 100 lat wcześniej przez założyciela misjonarzy Wincentego a Paulo paryskim szpitalu dzieci znalezionych. Swoim przedsięwzięciem zainteresował najważniejsze osoby w państwie: króla Augusta III, później Stanisława Augusta, prymasa, biskupów oraz przedstawicieli rodów magnackich i szlacheckich. Wynagradzając hojne donacje, kazał malować darczyńców Domu Podrzutków. W ten sposób powstała galeria dokumentująca historię najstarszego w Warszawie Szpitala im. Dzieciątka Jezus. Zachowane 27 portretów przechowywane były w kolejnych placówkach: drewnianym domu naprzeciwko kościoła Świętego Krzyża, potem w okolicach dzisiejszego pl. Powstańców Warszawy i ostatecznie na terenie dzisiejszego Domu Małych Dzieci im. Ks. Baudouina przy ul. Nowogrodzkiej 75. Placówka, licząca już prawie 280 lat, podlega obecnie Uniwersytetowi Medycznemu w Warszawie. Zachowane portrety zostały poddane konserwacji, którą przeprowadzono z budżetu Warszawy. Wśród wizerunków dobrodziejów Szpitala Dzieciątka Jezus, namalowanych w II połowie XVIII wieku przedstawicieli słynnych rodów magnackich, głów koronowanych oraz duchowieństwa, są m.in. podobizny króla Augusta III Wettlina, Barbary z Duninów Sanguszkowej, marszałkowej litewskiej, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Kunegundy z Sanguszków Czackiej, strażnikowej wielkiej koronnej, czy Franciszka Bielińskiego, starosty czerskiego. Wyjątkowy pod względem historycznym, ikonograficznym, artystycznym i socjologicznym zbiór można było oglądać do 15 stycznia 2013 roku w Galerii „Kordegarda" w Warszawie.

*Tomasz Gołąb,* ***Wielki jałmużnik Warszawy****,*
*w: Gość Niedzielny, Gość Warszawski 1/2013;*
*zob. też: Maria Flis,* ***Ksiądz Gabriel Pierre Baudouin nieznany święty****,*
*w: Gazeta Warszawska z dnia 7 lipca 2015*

## RAZ JESZCZE O SZPITALU SIÓSTR MIŁOSIERDZIA

W 1930 roku w **Krakowie** istniały następujące placówki Sióstr Miłosierdzia prowincji krakowskiej:

1. Dom Centralny, ul. Warszawska 8;
2. Szpital św. Łazarza, ul. Kopernika 17;
3. Szpital św. Ludwika, ul. Strzelecka 2;
4. Dom Pracy, ul. Piekarska 8;
5. Zakład im. Helclów, ul. Helclów 2;
6. Ochrona św. Józefa, ul. Krowoderska 30;
7. Zakład dla podrzutków im. Dzieciątka Jezus, ul. Krowoderska 71;
8. Szpital wojskowy, ul. Wrocławska 1;
9. Seminarjum diecezjalne, ul. Kanonicza 25;
10. Zakład św. Stan. Kostki, ul. Warszawska 11;
11. Szpital Opatrzności Bożej, ul. Juliusza Lea 65;
12. Zakład Dobroczynności, ul. Koletek 12.

Szpital przy ul. Juliusza Lea na terenie parafii Księży Misjonarzy na Nowej Wsi należał do Sióstr Miłosierdzia (szarytek). Pracowały w nim bardzo gorliwie i z wielkim trudem od 1929 roku. Szpital poświęcono 21 maja 1929 r. Docenił ich pracę, trudy i troskliwość jeden z pacjentów, który po powrocie do zdrowia napisał do redakcji ***Dzwonu Niedzielnego*** w 1932 r. list, w którym opisał szpital, jego warunki lokalowe, obsadę i pracę sióstr. Szpital ten jako prywatny był pod wezwaniem Opatrzności Boskiej, o czym nikt już dzisiaj nie pamięta.

⇨

**Szpital w katolickim duchu**

*Prywatny Szpital pod wezwaniem „Opatrzności Boskiej" w Krakowie, przy ul. Juliusza Lea 65 został otworzony przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia (Sióstr Szarytek) w 1929 r., i jest jakkolwiek najnowszym szpitalem na gruncie krakowskim to jednak współzawodniczy godnie pod każdym względem i z najstarszemi lecznicami i szpitalami, i jest instytucją na wskroś humanitarną.*

*Najsamprzód wśród spokoju i ciszy znajdzie tu chory sposobność do duchowego skupienia się, co jest jednym z pierwszych warunków do pozyskania zdrowia.*

*Tak w szpitalu samym znajduje się prześliczna kaplica, w której rekonwalescenci lub tacy chorzy, którym stan zdrowia na to pozwala, mogą brać udział w codziennych nabożeństwach, jeżeli chcą — jak też i w bezpośredniem sąsiedztwie znajduje się kościół i klasztor OO. Misjonarzy.*

*W szpitalu opieka lekarska jest nadzwyczaj sumienna i staranna. Prymarjuszem na oddziele wewnętrznym jest p. Dr Piotr Wysocki z Dr. Gutwińskim jako sekundarjuszem, a oddział chirurgiczny jest pod kierownictwem p. prof. Dra Glatzla, okulistyczny pod kierownictwem prof. Dr. Karelusa a ginekologiczny Dr. Szymanowicza. Kuchnia bardzo dobra.*

*Personel pielęgniarski solidny. Urządzenia wewnętrzne nowoczesne; sygnalizacja świetlna, wyciągi, łazienki, natryski, lampa kwarcowa, sollux, djatermja, seperatki, sale mniejsze lub większe. Warunki jak najprzystępniejsze; przyjmuje się wszystkich chorych z wyjątkiem zakaźnych i umysłowo chorych.*

*Szpital jest położony poza miastem, posiada tak werandy oszklone ze strony południowej jak też i taras otwarty z przecudnym widokiem na kopiec Kościuszki i na Bielański las, co umożliwia chorym używanie powietrza i słońca wśród spokoju i ciszy pozamiastowej, tak, że stosujący się do wskazówek lekarskich, chorzy szybko do zdrowia wracają.*

*Dziwić się należy, że ten szpital jest za mało znany ogółowi szerszemu.*

*Jeden z wdzięcznych pacjentów* [1]

Dodam jeszcze, że na tyłach sąsiedniego szpitala – czyli Szpitala Kolejowego, znajdowała się hala sportowa, gdzie mieliśmy ćwiczenia z wychowania fizycznego, gdy w latach osiemdziesiątych studiowałem w Akademii Medycznej. Odwiedziłem wówczas kancelarię parafialną, w której zastałem mojego byłego proboszcza z parafii misjonarskiej w Tarnowie – ks. Józefa Jachimczaka CM (seniora). Mile wspominał swój pobyt i pracę u nas w parafii pw. Świętej Rodziny w Tarnowie. Później w parafii przy ul. Lea pracował mój były ks. katecheta z Tarnowa – ks. Czesław Żak CM, który w roku szkolnym 1972/1973 przygotowywał mnie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Ks. Czesław Żak był w tarnowskiej parafii asystentem – zastępcą proboszcza ks. Józefa Jachimczaka, a po jego opuszczeniu Tarnowa – krótko wikariuszem-substytutem. Obaj już nie żyją (zostali pochowani w misjonarskim grobowcu na Rakowicach).

**Dzisiejszy szpital MSW w okresie międzywojennym**

A w Domu Prowincjalnym Sióstr Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 8 mieszka jako emerytka moja ukochana katechetka – s. Władysława Gala (szarytka), która w roku 1971/1972 uczyła mnie religii w Tarnowie. Również w Tarnowie od XIX wieku w szpitalu wówczas powszechnym pracowały Siostry Miłosierdzia. Podobnie, jak w Krakowie przy ul. Lea. Tyle dziesiątek to już lat, a jakby to było wczoraj…

*Paweł Glugla*

[1] ***Dzwon Niedzielny***, R. 8:1932, nr 23, s. 373.

**Nb.** O szpitalu pisano w naszym piśmie w roku 2013 – patrz: ***Z życia Parafii… nr 12 (140) 2013, s. 9-10*** *(Z historii parafii: szpital sióstr miłosierdzia)*.

## WARTO WIEDZIEĆ, ŻE…

- W Niemczech **jedna trzecia ze 110 tysięcy wszystkich obiektów sakralnych** jest w stanie likwidacji lub czeka na nowego właściciela. W diecezji Essen zamknięto już 83 kościoły.
- O. Gabriele Amorth, zmarły niedawno włoski egzorcysta, odprawił w swym życiu ponad **70 tysięcy egzorcyzmów**. W Polsce jest ponad 120 egzorcystów.
- Około **71 tysięcy osób z rodzin wielodzietnych i samotnych rodziców** otrzymało przed ubiegłoroczną Wielkanocą prawie 459 ton różnych produktów. Jest to efekt zbiórki żywności, przeprowadzonej przez *Caritas*; w 10. już zbiórkę było zaangażowanych prawie **20 tysięcy wolontariuszy** (także z naszej parafii).
- Wielka Brytania jako pierwsze państwo na świecie zalegalizowała **metodę *in vitro* z wykorzystaniem DNA trzech osób**: dwóch kobiet i mężczyzny; dziecko poczęte wskutek zapłodnienia tą metodą będzie miało trójkę rodziców! *(AM)*

# MARYJA W LOURDES

Osiemnaście objawień Maryi w Lourdes stanowi prawdziwą katechezę życia chrześcijańskiego. Po czasie oswajania się przychodzi czas na zaproszenie, na modlitwę osobistą, do której Maryja zaprasza Bernadettę, na zawierzenie. Od ósmego do dwunastego objawienia trwa czas pokuty. Bernadetta otrzymuje następnie misję do wypełnienia w Kościele – ma poprosić proboszcza o zbudowanie kaplicy i organizację procesji. Wyjawienie imienia Pani ma miejsce dopiero później. Potem znów zapada milczenie, łącznie z 16 lipca, kiedy to Bernadetta widzi Maryję z daleka, piękniejszą niż kiedykolwiek, ale kiedy pojmuje też, że czas objawień minął. […] Katecheza ta obejmuje słowa, okresy milczenia, nieobecności, gesty, zachęty, ale także trudne doświadczenia, jak i misję. Pedagogia uprawiana przez Maryję stanowi wspaniały przykład dla Kościoła, który ma prowadzić do żywej wiary.

W Lourdes Maryja nie wysuwa się nigdy na pierwszy plan. Kiedy paciorki różańca przesuwają się w jej palcach, jej usta milczą, z wyjątkiem końca danej dziesiątki, kiedy Bernadetta mówi „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu...". Bernadetta powróciła z Bartres do Lourdes, aby przygotować się do I Komuni Świętej. Ma ona miejsce 3 czerwca: Maryja doprowadziła Bernadettę do Eucharystii. Tak też zawsze dzieje się w Lourdes. […] Podobnie cudowne źródło w grocie znajduje się z innej strony niż miejsce, w którym pojawiała się Maryja. Maryja wskazuje na źródło, ale sama źródłem nie jest. […] Wszystko to odnosi się dokładnie do Kościoła w jego misji ewangelizacyjnej.

Pani przybrała posturę Bernadetty. Jest młodziutka. Co więcej mówi jej językiem. To właśnie z powodów językowych Bernadetta nie mogła uczęszczać na katechezę i nie mogła przystąpić do I Komunii Świętej, czego bardzo pragnęła. Matka Boża nie czekała z „inkulturacją" na Sobór Watykański II. W kwestii języka Bernadetta miała genialną odpowiedź. Kiedy powątpiewano o tym, że ktoś posłany od Boga miałby znać miejscowy dialekt bigurdański – odpowiedziała mając na myśli Boga: „A jakże my byśmy go znali, gdyby On go nie znał?". […]

Ponieważ cała jest łaską, Maryja podobnie jak Jej Syn przyjmuje serdecznie grzeszników. Grzesznicy wystrzegają się siebie wzajemnie i zwalczają. Maryja wręcz przeciwnie, jest „Ucieczką grzeszników". Od wieków prosimy ją: „módl się za nami grzesznymi". Tak jak Jezus mówi „idź i odtąd już nie grzesz", Maryja mówi do grzeszników podobnie jak do sług w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie".

Ponieważ Maryja w niczym nie przeciwstawia się łasce, jest w pełni otwarta na potrzeby wszystkich i każdego z osobna. Maryja jest otwarta na wszystkich. Jest najwspanialszą z matek. Tego właśnie rok w rok miliony pielgrzymów doświadczają w Lourdes. Jezus powiedział: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40). Czegóż matka nie zrobiłaby dla swego dziecka? Miłość Maryi do Jezusa przenosi się na najmniejszych z Jego braci, na chorych, na wykluczonych. Tym śladem Kościół winien iść.

*bp Jacques Perrier, Lourdes dzisiaj. A jutro?, Kraków 2007, s. 29-31*

## DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA KU CZCI NASZEJ PANI Z LOURDES

## UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA KU CZCI NASZEJ PANI Z LOURDES W SOBOTĘ 11 LUTEGO 2017 ROKU:

**MSZE ŚW. PRZED POŁUDNIEM**
**O GODZ. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00;**
**MSZA ŚWIĘTA**
**Z UDZIELENIEM SAKRAMENTU CHORYCH**
**O GODZ. 15.00;**
**UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA WIECZORNA**
**Z UDZIAŁEM KSIĘŻY-GOŚCI**
**O GODZ. 18.30**
**MSZY ŚW. BĘDZIE PRZEWODNICZYŁ**
**KS. BISKUP JAN SZKODOŃ**
**BISKUP POMOCNICZY KRAKOWSKI**

## INFORMACJE PARAFIALNE

**MSZE ŚW. W NIEDZIELE**:
**6.30**, **8.00**, **9.30**, **11.00** (dzieci), **12.30**, **15.00**, **16.30**, **18.30**, **20.00** (studenci);
**w kaplicy akademickiej** (oprócz niedziel 5 i 12 lutego):
**11.00** – dzieci przedszkolne

**MSZE ŚW. W TYGODNIU**:
**6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 18.30, 20.00** (z wyjątkiem sobót)

**SPOWIEDŹ ŚWIĘTA**
**w tygodniu**:
w g. **6.00÷9.00**; **18.00÷19.00**; **19.30÷20.00** (z wyjątkiem sobót)
**w niedziele**:
**pół godziny przed Mszą św.**
(nie ma spowiedzi w czasie Mszy św.)

**KANCELARIA PARAFIALNA**
**czynna** od poniedziałku do piątku:
w g. **10.00÷12.00** i **16.00÷18.00**

**Kursy Przedmałżeńskie**:
poniedziałki, godz. **19.00**

**Katolicka Poradnia Rodzinna:**
poniedziałki, godz. **18.00÷19.00**;
środy, godz. **18.15÷19.15**

**Warsztaty komunikacji małżeńskiej:**
każda czwarta sobota miesiąca,
w godz. **9.00÷15.00**

**Klub Parafialny**
**czynny** od poniedziałku do piątku:
w godz. **14.00÷18.00**

**Świetlica dla dzieci**
**czynna** od poniedziałku do piątku:
w godz. **14.00÷18.00**

**Dyżur Stowarzyszenia Miłosierdzia**:
poniedziałki, w godz. **15.00÷18.00**
czwartki, w godz. **9.00÷12.00**

**NUMERY TELEFONÓW**
**parafia:** **12-637-13-94**;
**kancelaria:** **12-622-59-21**;
**zakrystia:** **12-622-59-27**

## Kalendarium duszpasterskie

# LUTY

1 (środa): *W Rodzinie Wincentyńskiej:* wspomnienie błogosławionych Marii Anny Vaillot i Otylii Baumgartem, dziewic i męczennic.
**Pierwsza środa miesiąca**: nabożeństwo różańcowe o godz. 18.00 i nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

2 (czwartek): **Święto Ofiarowania Pańskiego**: XXI Dzień Życia Konsekrowanego.
Msze św. o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 18.30 i 20.00; poświęcenie świec (gromnic) na początku każdej Mszy świętej.
Składka przeznaczona jest na zakony kontemplacyjne.

3 (piątek): *W Rodzinie Wincentyńskiej:* wspomnienie bł. Józefiny Nicoli, dziewicy.
**Pierwszy piątek miesiąca**: dodatkowa Msza św. o godz. 16.30 *(dla dzieci)*.

4 (sobota): **Pierwsza sobota miesiąca**: *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* o godz. 7.40 i Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 8.00 oraz nabożeństwo wynagradzające.

**5 (niedziela): 5. niedziela zwykła**.

7 (wtorek): *W Rodzinie Wincentyńskiej:* wspomnienie bł. Rozalii Rendu, dziewicy.

8 (środa): Inauguracja **Triduum ku czci Najśw. Maryi Panny z Lourdes**: modlitwa różańcowa o godz. 18.00 i Msza św. o godz. 18.30.

**11 (sobota): Uroczystość odpustowa Najświętszej Maryi Panny z Lourdes** *(zob. s. 7)*.
**XXV Światowy Dzień Chorego**.
Msze Święte o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, **15.00** i **18.30**.
Msza św. z udzieleniem chorym sakramentu namaszczenia – **o godz. 15.00**.
Uroczysta Msza św. odpustowa **o godz. 18.30**: Mszy św. będzie przewodniczył i okolicznościową homilię wygłosi **ks. biskup Jan Szkodoń**, biskup pomocniczy krakowski.

**12 (niedziela): 6. niedziela zwykła**.

14 (wtorek): Święto świętych Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa, patronów Europy.

18 (sobota): *W Rodzinie Wincentyńskiej:* wspomnienie św. Franciszka Regis Cleta, kapłana i męczennika.

**19 (niedziela): 7. niedziela zwykła**.

22 (środa): Święto Katedry św. Piotra, Apostoła.

**26 (niedziela): 8. niedziela zwykła**.

28 (wtorek): Kończy się pierwsza część okresu zwykłego.

Z Życia Parafii – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; red. naczelny: ks. Bogdan Markowski CM; e-mail: deusdedit13@interia.pl
Parafia: ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 637-13-94; www.misjonarska.pl; nakład pisma: 2.300 bezpłatnych egzemplarzy
Druk: Firma PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwoplatan.pl